

**Sygn. akt II Ka 224/14**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 listopada 2014 r.

**Sąd Okręgowy w Sieradzu – II Wydział Karny**, w składzie:

<b>Przewodniczący</b>	-	SSO Jacek Klęk (spr.)
<b>Sędziowie</b>	-	SO Janusz Adamski
	-	SO Marcin Rudnik
<b>Protokolant</b>	-	staż. Joanna Suwara

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Sieradzu Anny Duczmalewskiej oraz G.P., po rozpoznaniu w dniu 11 XI 2014 r. sprawy: **G. S. (1)** oskarżonego o czyn z art. 231§1 kk, na skutek apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego od wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu z 26 czerwca 2014 r. w sprawie II K 1181/11,

**na podstawie art. 437§1 kpk oraz art. 636§1 kpk**

1. Utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. Zasądza od G. P. na rzecz Skarbu Państwa:
  - a) 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem opłaty oraz
  - b) 20 (dwadzieścia) złotych tytułem wydatków postępowania odwoławczego.

Sygn. akt. II Ka 224/14

## UZASADNIENIE

Wniesionym 17 listopada 2011 r. aktem oskarżenia prokurator zarzucił G. S. (1) to, że:

- w okresie od 17 czerwca 2010 r. do 3 grudnia 2010 r. w P., woj. (...), pełniąc funkcję Wójta G. P. nie dopełnił nałożonych na niego umową nr (...) zawartą z Wojewodą (...) określającą zasady dotacji na budowę szkolonych placów zabaw w ramach programu (...), w ten sposób że wbrew postanowieniom umowy nie zapewnił prowadzenia wyodrębnionej dokumentacji i ewidencji księgowej środków otrzymanych na realizację zadania i wydatków dokonywanych z tych środków i nie przeznaczył środków uzyskanych z dotacji na wyznaczony cel, a ponadto nie zapewnił środków własnych G. na realizację planowanej budowy placów zabaw w P., D. i G., w wyniku czego, w następstwie braku środków na sfinansowanie zrealizowanych budów G. P. zobligowana została do zwrotu uzyskanej I transzy dotacji w kwocie 84.076,00 zł wraz z odsetkami oraz została pozbawiona możliwości uzyskania II transzy dotacji w tej samej kwocie, przez co działał na szkodę G. P..

to jest dokonanie czynu wyczerpującego dyspozycję art. 231§1 kk.

W następstwie rozpoznania sprawy w postępowaniu zwyczajnym, wyrokiem z 26 czerwca 2014 r. wydanym w sprawie II K 1181/11, Sąd Rejonowy w Wieluniu uniewinnił oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu i kosztami procesu obciąży Skarb Państwa.

W ustawowym terminie apelację, kwestionując wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego, wywiódł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego G. P.. Skarżący zarzucił orzeczeniu:

1. Na podstawie art. 438 pkt. 2 kpk obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to:

a) naruszenie art. 7 kpk oraz art. 193§1 kpk i 410 kpk poprzez dowolną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego i zastąpienie wiedzy specjalistycznej wyjaśnieniami oskarżonego, zeznaniami świadków oraz doświadczeniem życiowym składu orzekającego, w zakresie stwierdzenia okoliczności wymagających posiadania wiadomości specjalnych, poprzez odrzucenie wniosków opinii biegłego T. K. z dn. 28.03.2014 (k. 831 i n.) wskazujących, że:

- G. P., w czasie kadencji oskarżonego, nie zabezpieczyła wkładu własnego na sfinansowanie dotowanej inwestycji w ramach programu „Radosna szkoła” (m.in. str. 19 opinii);
- cała kwota uzyskanej dotacji na przedmiotową inwestycję została rozdysponowana na cele inne niż cel na jaki dotacja ta została uzyskana (§4 ust. 1 umowy nr (...) - m.in. str. 36 opinii);

czego konsekwencją było poczynienie przez Sąd I instancji błędnych ustaleń faktycznych opisanych w pkt 2 a-c zarzutów;

b) naruszenie art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez nieuzasadnione odmówienie wiary zeznaniom E. K. (1), co do możliwości zapłaty przez G. P. w grudniu 2010 r., za inwestycje dotowane zawartą za kadencji oskarżonego umową nr (...) z Wojewodą (...), w sytuacji gdy oskarżony nie zabezpieczył uprzednio środków na te inwestycje (por. opinia biegłego, k. 831 i n.), a sytuacja finansowa gminy uniemożliwiła jej terminowe rozliczenie;

c) naruszenie art. 402§2 kpk w zw. z art. 404§2 kpk poprzez prowadzenie rozprawy w dalszym ciągu w dniu 27 maja 2014 r., w sytuacji gdy ostatni, merytoryczny termin w sprawie odbył się 7 maja 2013 r., czyli 12 miesięcy wcześniej, co stanowi naruszenie zasady bezpośredniości i koncentracji materiału dowodowego i skutkować powinno prowadzeniem rozprawy od początku.

2. Mające wpływ na jego treść wyroku błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, tj.:

a) błędne ustalenie, iż oskarżony G. S. (1) nie miał świadomości możliwości doprowadzenia swoim zachowaniem do szkody w majątku G. P., podczas gdy w budżecie gminy brak było środków własnych na przedmiotową inwestycję, a ponadto zadłużenie gminy w roku 2010 r. nie pozwalało na terminowe rozliczenie dotowanej przez Wojewodę (...) inwestycji, co oznacza iż co najmniej godził się na popełnienie zarzucanego mu czynu;

b) błędne ustalenie, że motywem działania oskarżonego było dobro mieszkańców i rozwój gminy, podczas gdy sytuacja finansowa gminy w dacie zawarcia umowy nr (...) z Wojewodą (...) nie uzasadniała podejmowania kolejnych inwestycji, przy jednoczesnym przeznaczeniu środków pochodzących z dotacji na cele niezwiązane z przedmiotową inwestycją;

c) błędne ustalenie, że zła sytuacja finansowa G. P. nie była wynikiem zachowania oskarżonego, a nadto iż oskarżony był tylko wykonawcą uchwał budżetowych rady gminy, przez co nie powinien ponosić odpowiedzialności za zarzucany mu czyn, w sytuacji gdy przeczy temu zgromadzony materiał dowodowy.

Podnosząc powyższe skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, a charakter podniesionych w niej zarzutów nakazywał uznać ją za oczywiście bezzasadną.

Na wstępie stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy przeprowadził postępowanie w sposób poprawny, a poczynione przez ten sąd ustalenia faktyczne, wbrew twierdzeniom skarżącego, nie nasuwają zastrzeżeń. Poprzedzone zostały wnikliwą oceną materiału dowodowego, wyrazem czego jest treść pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Nie budzi też wątpliwości, że Sąd I instancji w sposób całościowy odniósł się do oceny strony podmiotowej zarzucanego oskarżonemu czynu, dochodząc w konsekwencji do słusznych wniosków o braku zawinienia po stronie G. S. (1) a stanowisko to Sąd Okręgowy w całej rozciągłości podziela.

W pierwszym rzędzie, ustosunkowując się do zarzutu obrazy przepisów postępowania, trzeba zauważyć, że istotnie prawdą jest, iż G. P. nie zabezpieczyła wkładu własnego na sfinansowanie dotowanej inwestycji. Z akt sprawy, a zwłaszcza z podpisanej z Wojewodą (...) umowy z 17 czerwca 2010 roku, nie wynikało jednak, by był to warunek konieczny dla pozyskania dofinansowania na budowę placów zabaw. Umowa nie konkretyzowała także w jakim terminie G. miałyby dysponować taką wartością wkładu własnego. Decydujące znaczenie miała bowiem okoliczność czy G., prowadząc działalność i osiągając dochody z innych źródeł, a także wywiązując się z wcześniej zaciągniętych zobowiązań będzie w stanie na czas zgromadzić potrzebą kwotę tytułem zapłaty za wykonane zlecenie. Analiza dokumentacji procesowej nie pozwala na stwierdzenie, że w drugim półroczu 2010 roku uiszczenie wymagalnej kwoty było nierealne i G., znajdując się w trudnej sytuacji budżetowej, ponad wszelką wątpliwość nie zapłaci inwestorom. Sąd I instancji dokonał zatem prawidłowych ustaleń zarzucanego oskarżonemu czynu słusznie uznając, iż decydując się na poczynienie dalszych inwestycji na terenie G., a jednocześnie nie będąc w stanie prognozować jaka będzie kondycja finansowa w momencie płatności za wykonane obiekty, nie mógł obejmować swoim zamiarem działania na jej szkodę. Tylko bowiem taka sytuacja, a zatem celowe niezabezpieczenie środków na koncie gminy uzasadniałoby przypisanie oskarżonemu odpowiedzialności karnej za czyn z art. 231§1 kk.

W dalszej kolejności za całkowicie chybiony uznać należy zarzut rozdysponowania kwoty dotacji na inne cele zaraz po jej wpłynięciu na konto G. P. niż ten na jaki dotacja została przeznaczona. Wprawdzie zebrane dowody potwierdzają, iż taki fakt rzeczywiście miał miejsce (potwierdza to także Sąd I instancji w uzasadnieniu – k. 933), jednak treść umowy, obowiązujące w tym zakresie przepisy prawa powszechnego oraz wydana przez biegłego T. K. opinia nie pozostawiają wątpliwości, co do tego, że ani z przepisów ustawy o finansach publicznych, ani z postanowień umowy (w szczególności §4 pkt. 4) nie wynikał obowiązek utworzenia przez G. P. osobnego rachunku bankowego przeznaczonego do przechowywania środków pieniężnych przekazanych w ramach dotacji. Brak było również wymogu postępowania z nimi w szczególny sposób, bądź też zastrzeżenia, że środki te nie mogą być doraźnie przeznaczone na inne potrzeby G., w tym na zaspokajanie bieżących wydatków. Okoliczność ta znajduje wsparcie także w zeznaniach biegłej U. M. (k. 805v-806) złożonych w toku przewodu sądowego. Zwroty „zobowiązuje się do prowadzenia wyodrębnionej dokumentacji księgowej środków finansowych ... oraz wyodrębnionej ewidencji księgowej ...” odnoszą się jedynie do dokumentacji księgowej inwestycji oraz obrotu środkami i ewidencji tych zdarzeń, a dokumentacja prowadzona przez G. na to pozwala czego dowodzi fakt, iż Sąd nie miał problemu z ustaleniem sposobu zadysponowania środkami pochodzącymi z dotacji. Można oczywiście prowadzić dywagacje na temat intencji oskarżonego. Jednak brzmienie umowy (konkretnie §4 pkt. 4 jest jednoznaczne – tj. nie wymaga ulokowania środków na jakimś specjalnie w tym

celu założonym rachunku. Co więcej oczywistym jest, iż w chwili przekazania dotacji nie istniały jeszcze wymagalne zobowiązania G. z tytułu realizacji dotowanych inwestycji. To zaś oznacza, że oskarżony wbrew stanowisku skarżącego mógł zdecydować o przeznaczeniu tych środków na zaspokojenie innych roszczeń ale tylko wówczas gdy miał możliwość rozliczenia ich równowartości zgodnie z umową w terminie w umowie zakreślonym. W tym aspekcie zarzut skargi apelacyjnej okazał się bezpodstawny i nie mógł skutkować zakwestionowaniem słuszności kwestionowanego rozstrzygnięcia.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu, zgodnie z którym Sąd Rejonowy bezpodstawnie odmówił wiary zeznaniom E. K. (2), w pierwszej kolejności podkreślić należy, że skarżący pomimo obszerności skargi apelacyjnej w żaden sposób nie uzasadnił na czym polegał ów błąd w procedowaniu i jaki miało to w efekcie wpływ na treść zapadłego orzeczenia. Tymczasem ocena wiarygodności twierdzeń E. K. w kontekście innych przeprowadzonych przez sąd, zarówno z urzędu jak i na wniosek stron, dowodów nie budzi zastrzeżeń. Sąd Rejonowy słusznie dał wiarę zeznaniom świadków m.in. A. S., K. L. i S. K., którzy jednoznacznie potwierdzili, że wprawdzie sytuacja finansowa G. nigdy nie należała do najlepszych, to jednak pod koniec grudnia 2010 roku, a zatem w czasie kadencji E. K. (1), G. P. dysponowała środkami pozwalającymi na uregulowanie wymagalnych zobowiązań. Pomimo tego, dotacja przeznaczona na budowę placów zabaw nie została rozliczona. Warto podkreślić, że obdarzenie wiarą w całości lub w części jednych dowodów oraz odmówienie tej wiary innym, jest prawem sądu, który zetknął się z tymi dowodami bezpośrednio i pozostaje pod ochroną art. 7 kpk, jeżeli zostało poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (wyrok Sadu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 05 czerwca 2014 roku w sprawie II AKa 113/14).

Nie sposób zaaprobować również zarzutu naruszenia przez Sąd Rejonowy norm art. 402§2 kpk w zw. z art. 404§2 kpk, choć rzeczywiście przerwa pomiędzy ostatnią merytoryczną rozprawą przekroczyła okres 12 miesięcy. Nie sam fakt zaistnienia w sprawie takiej sytuacji przesądza jednak o zasadności zarzutu naruszeniu prawa procesowego, konieczne jest bowiem wykazanie przez skarżącego, że zaistniałe uchybienie miało istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia. Wszak naruszenie przepisu art. 404§2 kpk nie stanowi przyczyny uchylenia wyroku bez wykazania przez stronę, że uchybienie to mogło mieć wpływ na treść wyroku i to wpływ niekorzystny dla strony podnoszącej zarzut takiego uchybienia (postanowienie SN z dnia 01 lipca 2007 roku w sprawie IV KK 150/10). Roczna przerwa jaka miała miejsce pomiędzy rozprawami nie była wynikiem bezczynności Sądu, lecz stanowiła rezultat oczekiwania na opinię biegłego z zakresu rachunkowości, która była niezwykle istotnym dowodem dla oceny sprawstwa oskarżonego. Na marginesie trzeba wytknąć skarżącemu, że pomimo uzyskania informacji o wpłynięciu do Sądu opinii – nie podjął żadnych kroków celem zapoznania się z nią, dwukrotnie składając wnioski o odroczenie rozprawy (k. 884 i k. 891), które nie zostały przez sąd uwzględnione. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że na rozprawie w dniu 27 maja 2014 r. pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego przyłączył się do stanowiska pozostałych stron wnosząc o prowadzenie rozprawy w dalszym ciągu (k. 885v), a zatem nie dał żadnego wyrazu swojej dezaprobie dla decyzji procesowej o kontynuowaniu rozprawy. Przekroczenie okresu przerwy w rozprawie może być przyczyną uchylenia wyroku wtedy, gdy stopień przekroczenia terminu albo odległość czasu od chwili przeprowadzenia doniosłych czynności dowodowych, wskazywać będą na naruszenie zasady bezpośredniości i wynikające z tego zagrożenie dla możliwości trafnego orzekania (postanowienie SN z dnia 23 lipca 2003 roku w sprawie V KK 345/02). Uznając, że taka sytuacja w niniejszej sprawie nie miała miejsca, Sąd Odwoławczy i ten zarzut uznał za oczywiście bezzasadny. Z całą stanowczością należy podkreślić, iż Sąd prezentując motywy zapadłego rozstrzygnięcia miał w polu widzenia ogół ujawnionych w przebiegu rozprawy dowodów niezależnie od tego czy miało to miejsce przed ową wielomiesięczną przerwą w rozpoznaniu sprawy. Wyrazem tego jest chociażby szczegółowe odniesienie się m.in. do wyjaśnień oskarżonego i zeznań E. K. złożonych wszak przed przerwą.

Kontrola odwoławcza nie wykazała także, by Sąd I instancji poczynił błędne ustalenia faktyczne, które nietrafnie doprowadziły do wydania wyroku uniewinniającego. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia (art. 438 pkt 3 kpk), winien być nie tylko

wynikiem błędnej oceny określonego materiału dowodowego, ale również merytoryczną niesłusznością wniosków sądu orzekającego i wyprowadzonych z tego stanu dowodów (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 października 2013 roku w sprawie WA 25/13). Analiza treści wniesionego środka odwoławczego sugeruje, iż skarżący domaga się uchylecia zaskarżonego wyroku, bowiem zła sytuacja finansowa G. P. była wynikiem niewłaściwego zachowania oskarżonego. Taka argumentacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego zdaje się nie dotyczyć stricte czynu zarzucanego G. S. (1). Niewątpliwie, o czym była już mowa uprzednio, G. nie zabezpieczyła wkładu własnego na pokrycie inwestycji, jednakże uwadze skarżącego umknęło najwyraźniej stwierdzenie biegłego T. K., iż wydana przez niego opinia ma znaczenie wyłącznie jako całość (k. 869). Tym samym nie można z jednego z niej stwierdzenia stawiać zarzutu z art. 438 pkt. 3 kpk. Skarżący ma prawo oceniać opinię selektywnie, takie postąpienie by mogło być uznane za skuteczny zarzut odwoławczy wymaga rzeczowego uzasadnienia, czego w apelacji próżno szukać. Niemniej jednak, Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że oskarżony podpisując umowę nie mógł wiedzieć, w jakiej sytuacji finansowej będzie znajdować się G. pod koniec grudnia 2010 roku. Samo podpisanie porozumienia z Wojewodą (...) z pewnością leżało w zakresie jego kompetencji, zatem trudno też mówić ich przekroczeniu (choć w tym kierunku zmierza treść skargi apelacyjnej). Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie wykazał także, by głównym celem działania oskarżonego było wyrządzenie szkody majątkowej G. i by zamysł ten realizowany był przez G. S. (2) bezpośrednio, z premedytacją lub chociażby z zamiarem ewentualnym. W tym aspekcie Sąd I instancji trafnie ocenił, że w przedmiotowej sprawie nie istniał związek przyczynowy pomiędzy niedopełnieniem obowiązków przez oskarżonego, a powstaniem zagrożenia dla chronionego prawem dobra publicznego. Wywód apelacji na tle zeznań świadków S. K. (k. 915) oraz G. S. (3) (k. 915), że oskarżony podpisując umowę nie kierował się dobrem mieszkańców G. pozostaje w ostrej kolizji z rozważonymi przez Sąd Rejonowy i powiązanimi ze sobą dowodami oraz wykracza poza ramy przedstawionego oskarżonemu zarzutu. Skarżący podważając słuszność wyroku ograniczył się do wykazania, że oskarżony podpisał umowę na budowę placów zabaw, by wyrządzić szkodę G. P. i jej mieszkańcom. Tymczasem oskarżony w niniejszym postępowaniu nie odpowiada za przekroczenie uprawnień i podpisanie umowy, a za niedopełnienie obowiązków wynikających z podpisanej umowy (wg zarzutu: „w okresie od 17 czerwca 2010 r. do 3 grudnia 2010 r. w P., woj. (...), pełniąc funkcję Wójta G. P. nie dopełnił nałożonych na niego umową nr (...) zawartą z Wojewodą (...) określającą zasady dotacji na budowę szkolonych placów zabaw w ramach programu (...), w ten sposób że wbrew postanowieniom umowy nie zapewnił prowadzenia wyodrębnionej dokumentacji i ewidencji księgowej środków otrzymanych na realizację zadania i wydatków dokonywanych z tych środków i nie przeznaczył środków uzyskanych z dotacji na wyznaczony cel...”) co jest zachowaniem zrealizowanym poprzez inne znamiona czasownikowe oraz w innym czasie. Co tyczy się wspomnianych wyżej świadków, ci otwarcie przyznali, że w czasie kadencji G. G. rozwijała się, poczynionych zostało wiele inwestycji, które odczuwalnie poprawiły warunki życia w G. i podwyższyły standard egzystencji społeczności lokalnej. Nie można zatem czynić zarzutu, że oskarżony podpisał umowę na budowę placów zabaw, by wyrządzić szkodę G. P. i jej mieszkańcom, skoro w społecznym odbiorze sytuacja ta ma znaczenie zgola odmienne i traktowana jest jako trafne przedsięwzięcie. Z dowodów przeprowadzonych w tej mierze Sąd I instancji wyciągnął jedyne możliwe do przyjęcia wnioski, zaś stanowisko przedstawione w skardze odwoławczej uznać należało za odmienny pogląd jej autora, co do okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego.

Nie można ponadto zgodzić się z ostatnim zaprezentowanym w apelacji zarzutem, jakoby zła sytuacja finansowa G. była wyłącznie skutkiem niegospodarności oskarżonego. W tym znaczeniu także Sąd I instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne opierając się na zeznaniach świadków S. K. (k. 915) oraz G. S. (3) (k. 915), którzy potwierdzili przed sądem, iż G. P. zawsze zmagala się z problemami budżetowymi, co nie było tylko winą oskarżonego ale również jego poprzednika E. K. (1). Dodatkowo warto zwrócić uwagę na nieco wypaczony sens roli jaką zdaniem skarżącego odgrywa wójt gminy, sprowadzający się do wypełniania przez niego roli organu wykonawczego i kontrolnego. Zgodnie z ustawą o samorządzie gminy wójt jest organem wykonawczym gminy, natomiast rada gminy jej organem uchwalodawczym i kontrolnym. W celu sprawowania swojej funkcji obligatoryjnie powołuje komisję rewizyjną, która służy jej pomocą przy dokonywaniu kontroli działalności wójta pod względem gospodarności powierzonym mieniem komunalnym. Wykonawcza rola wójta nie jest wykonawstwem w sensie technicznym, lecz z reguły polega na organizowaniu uchwał rady w formie odpowiednich aktów prawnych. Nadto, jak zauważa apelujący, wójt przygotowuje projekty uchwał rady, przy czym projekty uchwał mogą przygotowywać także inne organy np. komisje rady. W przedmiotowej sprawie projekt uchwały budżetowej opracowywany był przez wójta wspólnie ze skarbnikiem. Po

obradach na sesji rada gminy rokrocznie akceptowała ów projekt i podejmowała uchwałę budżetową, wyrażając tym samym aprobatę dla polityki finansowej wójta. Prócz tego godzi się zauważyć, że rada gminy nie jest związana owymi projektami i uchwalić ich nie musi, zwłaszcza gdy stwierdzi nierealność ich wykonania w oparciu o budżet gminy. Poza tym w przypadku niewywiązywania się przez wójta z powierzonych mu obowiązków, wadliwego wykonywania budżetu gminy, niewłaściwego gospodarowania mieniem jednostki samorządowej – rada może podjąć uchwałę w sprawie przeprowadzenia referendum, której celem jest odwołania organu wykonawczego (art. 28a i 28b ustawy o samorządzie gminy). Lektura akt sprawy nie wskazuje, by taka sytuacja w okresie urzędowania G. S. (1) miała miejsce, co pozwala domniemywać, że w mniemaniu rady wypełniał on swoje zadania należycie.

Reasumując, należało dojść do wniosku, iż Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy i na jego podstawie prawidłowo przyjął, że G. S. (1) nie popełnił zrzucanego mu aktem oskarżenia przestępstwa z art. 231§1 kk.

O wydatkach postępowania odwoławczego orzeczono na zasadzie art. 636§1 kpk. Opłatę ustalono w oparciu o art. 13 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.).